

Ewa Stadtmüller

TRZY
GWIAZDKI
SZCZĘŚCIA

Wydawnictwo Skrzat
Kraków



Gwiazdy, tak jak ludzie,
mają swe sekrety.
Zdradzają je czasem?
Zbyt rzadko, niestety...
Dzięki tym trzem gwiazdkom
będziecie wiedzieli,
że szczęście się mnoży,
kiedy się je dzieli.

Krzyś siedział przy oknie i przyglądał się lekko wirującym płatkom śniegu. Mama prosiła, aby wypatrywał pierwszej gwiazdki.

– Jestem taki nieszczęśliwy – myślał.

Nagle jeden z płatków usiadł na parapecie i zaczął rosnąć. Powoli przybierał postać podobną do ludzkiej. Rączki, nóżki, jasna główka, a z tyłu – o rany! – skrzydełka! To aniołek! Prawdziwy aniołek w białej szatce! Ciekawe, skąd się tu wziął?

Biały przybysz zajrzał do pokoju, a po chwili delikatnie zapukał w szybę. Krzyś prędko uchylił okno, powiało chłodem i kilka śnieżynek wpadło do pokoju.

– Mam na imię Rufus – przedstawił się aniołek, strącając z włosów płatki śniegu. – Odwiedzam nieszczęśliwe dzieci. Zdaje się, że jesteś jednym z nich... Co cię trapi?





– Widzisz... – Krzyś chrząknął niepewnie. – W sklepie z zabawkami na sąsiedniej ulicy zobaczyłem coś... fantastycznego: całe kosmiczne miasteczko z klocków lego. Są tam domki ufo-ludków, latające spodki i kosmiczne pojazdy z mrugającymi światełkami. Mógłbym bawić się nimi od rana do wieczora. Powiedziałem to tacie, a on na to, że nie ma pieniędzy na tak drogą zabawkę.

– I dlatego jesteś taki smutny? – domyślił się aniołek.

Krzyś w milczeniu kiwnął głową.

– Zostały mi jeszcze trzy gwiazdki szczęścia – zaczął Rufus.

– Czego? – zdziwił się Krzyś.

– Szczęścia – powtórzył. – Pan Bóg dał mi ich cały worek polecając, abym strzegł ich jak oka w głowie i rozdawał tylko tym

